

**KOMISJA ROZWOJU GOSPODARCZEGO
I INFRASTRUKTURY PRZESTRZENNEJ
W KADENCJI 2014-2018**

**Protokół Nr 20/16
z posiedzenia Komisji, które odbyło się 17 maja 2016 r.
w Starostwie Powiatowym w Zgierzu, ul Sadowa 6a**

W posiedzeniu udział wzięło 9 członków Komisji oraz osoby spoza jej składu.
Lista obecności członków Komisji oraz gości stanowi załącznik nr 1 i 2 do protokołu.

Proponowany porządek posiedzenia:

1. Otwarcie posiedzenia i zatwierdzenie porządku posiedzenia.
2. Informacja o działalności Wydziału Budownictwa i Ochrony Środowiska Starostwa Powiatowego w Zgierzu.
3. Przeanalizowanie skargi na Starostę Zgierskiego.
4. Zaopiniowanie materiałów zgłoszonych na XX sesję Rady Powiatu Zgierskiego.
5. Przyjęcie protokołu z poprzedniego posiedzenia Komisji.
6. Sprawy różne.
7. Zamknięcie posiedzenia.

Ad. 1

Przewodniczący Komisji Włodzimierz Pietruszewski otworzył 20 posiedzenie Komisji i przedstawił porządek posiedzenia.

Komisja jednogłośnie przyjęła proponowany porządek posiedzenia.

Ad. 2

Informacja o działalności Wydziału Budownictwa i Ochrony Środowiska Starostwa Powiatowego w Zgierzu stanowi załącznik nr 3 do protokołu.

Członek Zarządu Powiatu Zgierskiego Wojciech Brzeski podkreślił, że ogrom pracy jest wykonany przez Wydział. Wydział mocno okrojony w ostatnim okresie czasu, mimo tego radzi sobie. Patrząc na przestrzeni ostatnich lat tych spraw jest coraz więcej. Szczegółowe dane zawarte są w informacji.

Radny Władysław Sobolewski zadał pytanie, jaka jest obsada kadrowa Wydziału, ile jest etatów.

Naczelnik Wydziału Budownictwa i Ochrony Środowiska Starostwa Powiatowego w Zgierzu Agnieszka Kropp-Nowacka podała, że w tej chwili jest 17 osób, a jak obejmowała stanowisko naczelnika było 25.

Radny Władysław Sobolewski dopytywał, czy naczelnik nie ma trudności z uwagi na zmniejszenie etatów.

Naczelnik odpowiedziała, że obłożenie pracy pracownika jest wysokie, ale sobie radzą.

Członek Zarządu poinformował, że Wydział Budownictwa i Ochrony Środowiska powstał poprzez połączenie dwóch Wydziałów. Naczelnik zajmuje się sprawami budownictwa, natomiast jej zastępca zajmuje się ochroną środowiska.

Ad. 3

Przeanalizowanie skargi na Starostę Zgierskiego.

Członek Zarządu przekazał, że skarga została złożona na naczelnika oraz inspektora Wydziału Budownictwa i Ochrony Środowiska Starostwa Powiatowego w Zgierzu. Skarga jest rozpatrywana dwutorowo. Skargę na inspektora, czyli na pracownika rozpatrywał Starosta i odpowiedź została skarżącemu przesłana. Natomiast skargę na naczelnika, w związku z tym, że naczelnik z upoważnienia Starosty wydaje decyzje, należy traktować jako skargę na Starostę Zgierskiego, do rozpatrzenia której właściwa jest Rada Powiatu Zgierskiego. Po przeanalizowaniu dokumentów w sprawie nie widzi, aby zostały popełnione błędy. Skarżący po uzyskaniu odmowy wydania decyzji budowlanej w imieniu inwestora odwołał się do Łódzkiego Urzędu Wojewódzkiego i Łódzki Urząd Wojewódzki utrzymał w mocy zaskarżoną decyzję, czyli uznał, że odmowa wydania decyzji budowlanej była zasadna.

Skarżący nadmienił, iż ma ze sobą podtrzymanie decyzji przez Łódzki Urząd Wojewódzki, gdyby ktoś był zainteresowany. Następnie powiedział, że zasadniczą częścią skargi jest żądanie zmian warunków zabudowy. „I chciałbym się dowiedzieć - bo tu jest jakaś analiza prawna - czy jest to ujęte, że było to żądanie, czy uważacie państwo, że tego żądania nie było, że Pani naczelnik nie żądała zmian warunków zabudowy w ogóle. No jest jakaś analiza prawna – tak. Jakoś się państwo odnosicie do tego. Bo ja mówię, że było to żądanie, ale prawdopodobnie państwo mówicie, że go nie było. Ale dobra chodzi o to, że była sprawa rozbudowy na Piłsudskiego 29, tam była cukiernia i rozbudowa o pomieszczenie usługowo-handlowe i zostały na to wydane warunki zabudowy. Tam jeszcze była zmiana sposobu użytkowania. I te warunki zostały wydane. I w warunkach nie żądano żadnych miejsc parkingowych, w ogóle ta informacja nie została zawarta. I nie ma też w prawie budowlanym wymagań do usługowych i handlowych, ponieważ uniemożliwiałoby to zmianę sposobu użytkowania na tę funkcję, ponieważ nie wszędzie te miejsca parkingowe da się dostarczyć. I oni po prostu tego nie wymagali i mieli do tego prawo, żeby tego nie zapisać, bo ustawa o urbanistyce pisze w jakich kwestiach warunki zabudowy muszą się wypowiedzieć, i tam nie ma miejsc parkingowych. Jak Pan Pietras to zobaczył, to kazał jakieś oświadczenie dołączyć z Urzędu Miasta, że nie wymagają tych miejsc parkingowych. Ja od razu powiedziałem, że oświadczenia nie wymaga, bo to się uprawomocnia i po prostu muszą zmienić. No, ale poszedłem, bo po prostu mówił, że inaczej się nie da. A i w ogóle powiedziałem, że to będzie kilka miesięcy, a to było dwa tygodnie przed końcem terminu. No, ale poszedłem, oczywiście trzeba zmieniać warunki zabudowy i to będzie trwało tam około trzech miesięcy. I przez te trzy miesiące chodziłem, ponaglałem w Urzędzie Miasta i pytałem cały czas Pana Pietrasa, czy jest to rzeczywiście wymagane, bo mówię, że to się nie zdąży uprawomocnić, bo mamy pewne terminy. I rzeczywiście tak było, nie zdążyły się uprawomocnić. I przez ten czas pytałem Pana Pietrasa...”

Przewodniczący Komisji zwrócił uwagę skarżącemu, że mówi to co Komisja otrzymała. Komisja się z tym zapoznała. Komisja rozpatruje skargę na podstawie złożonych dokumentów.

Skarżący dopytywał, czyli pod względem prawnym tego państwo nie rozpatrujecie, czy to było legalne, czy nie.

Przewodniczący Komisji odpowiedział, że Komisja nie ma takiego umocowania.

Skarżący oznajmił, że w skardze jest wszystko. „Po prostu to było tak żądanie absurda i właściwie głupie...”

Przewodniczący Komisji zapytał, czy Wojewoda podtrzymał wydaną decyzję.

Skarżący potwierdził. „Tak podtrzymali. W ogóle odmowa została na innej podstawie dana. Bo jak zacząłem dwa dni przed upływem ostatecznym terminu żądać podstawy prawnej tej zmiany warunków zabudowy, której tutaj żądają, to nagle się okazało, że nie trzeba i że dwa miejsca parkingowe będą, a odrzucili na podstawie tego, że nie było jakiś podpisów, że tam jakieś zmiany były, nie zostały poświadczone i jeszcze oświadczenie projektantów nie było podpisane. To były rzeczy, które zawsze się załatwia od ręki, to nie jest problem, tylko po prostu tego ode mnie nawet nie żądano. A Wojewoda właśnie, chociaż $\frac{3}{4}$ skargi było odnośnie tego żądania, no nie odniósł się do tego żądania zmiany warunków zabudowy, tylko napisał że co prawda nie ma podstawy prawnej, żeby ten organ żądał miejsc parkingowych, ale była jakaś intencja ustawodawcy, żeby mógł tak robić. I jeżeli chodzi o oświadczenie, to oświadczenie nie jest częścią projektu budowlanego, bo wszystko co jest w projekcie budowlanym nie musi być podpisywane. Ale nie jest częścią tego projektu, dlatego zasadne było żądanie podpisu. Ja wiem, że inne starostwa tego nie żądają, ale to nie był dla mnie problem. Natomiast jeszcze chciałbym zwrócić uwagę, że w każdym projekcie, który leży w tym Starostwie oświadczenie jest w czterech egzemplarzach w projekcie budowlanym, jest ponumerowane i w spisie treści projektu budowlanego, a rzeczy które są dołączane to są jakieś tam wnioski, zaświadczenia o wyłączenie z gruntów rolnych, czy tam jakieś inne, to są w jednej kopii. No i rzeczywiście te rzeczy są dołączane. No jeżeli oświadczenie nie jest częścią projektu, po co jest w czterech egzemplarzach, po co się wkłada do projektu budowlanego. Tak jak mówię, to były zastępcze rzeczy, żądanie podpisu oświadczenia.”

Radna Krzysztofa Kubiak zadała pytanie, czy to znaczy, że skarżący w tej skardze nie odnosi się do decyzji. Tylko odnosi się do żądania

Skarżący odpowiedział, że odnosi tylko do żądania zmiany warunków zabudowy.

Radna Krzysztofa Kubiak zwróciła uwagę, że to żądanie wynikało z tego, że miała być podjęta decyzja. W związku z tym zapytała, o co dzisiaj konkretnie skarżącemu chodzi.

Skarżący powiedział, że „chodzi o to, że żądano ode mnie zmiany warunków zabudowy w Starostwie.”

Radny Zbigniew Antczak zauważył, że takie skarżący dostarczał. Widzi to w dokumentach.

Skarżący przyznał, że „tak, ale one się uprawomocniły po terminie i po w ogóle już wydaniu, nie było absolutnie żadnych szans, żeby coś z tym zrobić, to była blokada projektu. I wszyscy się pytają projektanci po co to było, to jest tak absurda. „

Radny Zbigniew Antczak zwrócił uwagę, że skarżący wystąpił do Wydziału Urbanistyki w Urzędzie Miasta Zgierza i nie odmówili, wydali to uzupełnienie. To znaczy, że było to potrzebne, bo jeżeli nie, to by nie wydawali. Skoro Urząd przyjął od skarżącego i zmienił te warunki zabudowy, to niezrozumiałe są wątpliwości skarżącego co do tego, że od niego tutaj tego zażądano. Jeżeli byłoby tak, jak skarżący mówi, to nie dostałby zmiany warunków zabudowy.

Skarżący zapytał, „dlaczego miałbym nie dostać, przecież oni wydadzą wszystko, czego Pan chce.”

Radny Zbigniew Antczak poprosił, aby nie żartować sobie z Urzędu, że skarżący dostanie wszystko to co chce. Zgodnie z przepisami dostał skarżący warunki zabudowy. Proszę nie mówić, że naczelnik Wydziału wydaje wszystko to, co sobie klient żąda.

Skarżący oznajmił, że warunki zabudowy były w porządku, nigdy nie były wadliwe, nie potrzeba było ich zmieniać. To jest dla skarżącego naprawdę wielka zagadka po co taka rzecz była wymagana, która blokuje projekt. Nie wie czemu była wymagana przez panią naczelnik.

Przewodniczący Komisji zwrócił uwagę, że Wojewoda pouczył wnoszącego odwołanie, iż *Organ nie ma obowiązku każdorazowo wydając postanowienie nakładające obowiązek uzupełnienia projektu budowlanego wskazywać szczegółowo, jak ma wyglądać uzupełnienie.*

Skarżący powiedział, „no wiem, no tak. Zgadzam się, ale to nie tak, że ja prosiłem, żeby ode mnie wymagano zmian warunków zabudowy, tylko na mnie to wymuszono.”

Przewodniczący Komisji zapytał, jak to wymuszono, jeżeli byłoby to niezgodne z przepisami, to po co mieli by na Panu wymuszać.

Skarżący podkreślił, że „to jest pytanie, z którym ja tutaj przychodzę.”

Naczelnik Wydziału Budownictwa i Ochrony Środowiska Agnieszka Kropp-Nowacka w pierwszej kolejności odniosła się do zarzutu dotyczącego oświadczenia. Rzeczywiście oświadczenie projektanta to nie jest część projektu budowlanego. To rozporządzenie stanowi, co jest załącznikiem do projektu budowlanego, ale zgodnie z art. 20 ust. 4 Prawa budowlanego każdy architekt posiadający uprawnienia i każdy sprawdzający projekt musi takie oświadczenie każdorazowo do sporządzonego projektu załączyć. W przedmiotowej sprawie skarżący, jest pełnomocnikiem inwestora, nie jest architektem posiadającym jakiegokolwiek uprawnienia, na oświadczeniu podpisał się za architekta sporządzającego projekt. Po drugie organ nigdy nie żądał zmiany warunków zabudowy, tylko wnosił o doprowadzenie do zgodności z przepisami Prawa budowlanego sporządzonego projektu. Żądaniem organu było wykazanie miejsc parkingowych zgodnie z rozporządzeniem § 18, który mówi, że liczbę i sposób urządzenia miejsc postojowych należy dostosować do wymagań ustalonych w decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu. Jeżeli nie było wskazane w tej decyzji, ile tych miejsc należy urządzić: dwa, trzy, osiem, piętnaście, to obowiązkiem sporządzającego projekt jest przeanalizować funkcje i te miejsca parkingowe zaprojektować. Skarżący, nie będąc architektem, nie posiadając uprawnień i nie będąc autorem przedłożonego w Starostwie projektu, dokonał wyrysowania trzech miejsc postojowych poza obszarem mapy do celów projektowych. Naczelnik w piątek spotkała się z autorem projektu, z Panem Kochańskim, który absolutnie potwierdził, że takowych zgód nie

udzielał skarżącemu. W związku z powyższym rozmawiała wczoraj z członkiem Zarządu Wojciechem Brzeskim, co do konieczności podjęcia dalszych działań, bo w tym momencie ta sprawa nadaje się niestety do Prokuratury, jest to naruszenie praw autorskich i dokonywanie zmian w projekcie, którego skarżący absolutnie nie jest autorem.

Skarżący powiedział, „zgadza się, jeżeli tak, to te konsekwencje powinny być w stosunku do mnie wyciągnięte.”

Członek Zarządu potwierdził, że rozmawiał z naczelnik na ten temat i wygląda na to, że jest tak, jak naczelnik to przedstawiła. Jak już mówił, skarżący wystąpił mając pełnomocnictwo inwestora, załączając projekt wykonany przez osobę z uprawnieniami. Starostwo odmówiło mu wydania decyzji budowlanej, skarżący się odwołał do Łódzkiego Urzędu Wojewódzkiego, Wojewoda utrzymał w mocy wydaną decyzję. Jeżeli skarżący jest dalej niezadowolony to ma prawo- jeszcze jest na to czas - odwołać się od decyzji Wojewody do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego. Po przeanalizowaniu dokumentów uważa, że ze strony Wydziału nie było uchybień, co Wojewoda w swojej decyzji potwierdził.

Skarżący oznajmił, „rozumiem, że nie była żądana ta zmiana warunków zabudowy przez państwa. Takie jest stanowisko. A jeszcze chciałbym powiedzieć o tym, że dwa razy rozmawiałem z panią naczelnik, była bardzo miła, ale jak była tam jeszcze sprawa w tym projekcie zmiany sposobu użytkowania, gdzie okna były w granicy...”

Naczelnik poinformowała, że Pan korektorem zamalował.

Skarżący kontynuując przyznał, „tak korektorem, tak zresztą jak to się robi zwykle. I gdy szukaliśmy, bo ja przez rok się tą sprawą zajmowałem, bo tam są po prostu okna w granicy i człowiek chce tam mieszkać, nie chce płacić jedenaście razy większego podatku. I po prostu teraz prawo zamknie mu te okna, zamuruje i szukałem po prostu sposobu, żeby nie musiał nielegalnie, tak jak Pani naczelnik mi radziła, żeby po prostu w projekcie zamurować, a ogólnie sobie zostawić, tylko że jak ktoś na niego doniesie, będzie miał problem. Ja mówię do Pani, no dobrze to w takim razie wyłączę te pokoje z oknami z obszaru opracowania, czyli po prostu w ogóle nie będzie o tym mowy. A Pani naczelnik mi mówi, no przecież u nas takie rzeczy nie przejdą. Proszę państwa to mnie nie obchodzi, ja z tym nie idę do kosmetyczki, czy do fryzjera, żeby tutaj jakieś emocje. Ja brałem udziały, gdzie ludzie donosili na siebie do policji budowlanej i domy rozbierali. Prawo to jest poważna sprawa, wy macie niepoważną osobę na stanowisku naczelnika, która podejmuje decyzję. Później, ja tę sprawę załatwiłem po prostu wystarczyło wezwać komisję z Urzędu Miasta, która zobaczyła, że ten Pan tam mieszka i zmieniła mu podatek. Rok chodziłem i załatwiłem, proszę państwa. Tak samo, jak tą skargę sam napisałem, może nie jestem aż takim byle jakim projektantem, jak uważacie tutaj państwo, jak próbujecie przedstawić – tak. A efektem tego, że państwo znowu puściecie, bo nikt by nie wniósł skargi, bo ludzie się po prostu boją. Kochański na przykład Pan gratulował mi odwagi, bo ja mu o tym wszystkim powiedziałem. I jedyne co jest dobre w projektach to, to że są szybko załatwiane w tym Starostwie. Za to biorą ludzie pieniądze, a później... Bo moja siostra na przykład też budowała sobie dom, ma komin pośrodku salonu. To są takie tragedie. Ludzie się dwa razy spotykają z projektantem i już mają byle jaki po prostu projekt. I ludzie mówią to wprost, że tak. Ja chciałem po prostu powiedzieć, że no jakieś konsekwencje są, może nie wszystko jest tak dobrze jak Pani naczelnik przedstawia. Ja jednak projektuję – tak.”

Radny Zbigniew Antczak zapytał, czy skarżący uprawnienia do projektowania posiada, czy nie.

Skarżący odpowiedział, że nie.

Radny Zbigniew Antczak dopytywał, to Pan projektuje, raczej nie projektuje.

Skarżący poinformował „nie, nie projektuję. Ja robię praktyki, ja muszę odbyć praktyki i to jest legalne.”

Radny Zbigniew Antczak rozumiał, że zauważył, że skarżący odbywa praktyki pod osobą która posiada uprawnienia. Czyli sam nie projektuje, bo tych uprawnień jeszcze nie ma - tak.

Skarżący przyznał, „tak, nie mam. Ja robię praktyki, które są wymagane przez prawo, być może będę miał.”

Przewodniczący Komisji po analizie przedmiotowej sprawy zaproponował, aby Komisja wnioskowała o uznanie skargi za niezasadną.

Komisja jednogłośnie przyjęła wniosek o uznanie skargi za niezasadną.

Ad. 4

1) Projekt uchwały w sprawie pozbawienia kategorii drogi powiatowej, części drogi Nr 5174 E poprzez jej wyłączenie z użytkowania.

Członek Zarządu przedstawił projekt uchwały.

Komisja jednogłośnie pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały.

2) Projekt uchwały w sprawie współdziałania Powiatu Zgierskiego i Gminy Parzęczew przy realizacji zadania pn. „Przebudowa drogi gminnej Nr 120274 E - Florentynów, gmina Parzęczew” oraz zadania „Przebudowa drogi powiatowej Nr 5168 E relacji Aleksandrów Łódzki – Parzęczew – gr. powiatu (Lubień) na terenie gminy Parzęczew, stanowiącej kompleksowe rozwiązanie w ramach lokalnej infrastruktury drogowej.

Członek Zarządu przedstawił projekt uchwały.

Komisja jednogłośnie pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały.

Ad. 5

Komisja jednogłośnie przyjęła protokół Nr 19/16.

Ad. 6

Radny Dominik Gabrysiak oznajmił, iż w sobotnim Expressie jest artykułu „Łatanie dziur”, w którym jest mowa, że w Zgierzu nie są łatanie dziury przez powiat. Wszyscy wiemy, że jest porozumienie z Gminą Miasto Zgierz w zakresie bieżącego utrzymania dróg powiatowych na terenie miasta Zgierza. W związku z tym wnioskował, aby wystąpić o sprostowanie tej informacji.

Członek Zarządu przyznał rację radnemu. Jest podpisane porozumienie i wszystkie bieżące naprawy są wykonywane w ramach przekazywanych przez powiat środków.

Radny Michał Pieruń przekazał, że miesiąc temu zgłaszał temat łatania dziur na ul. Gałczyńskiego (szczególnie na odcinku od ul. Tuwima do ul. Parzęczewskiej), ul. Wiosny Ludów i innych w Zgierzu. W odpowiedzi otrzymał, że informacja ta zostanie przekazana Prezydentowi Miasta Zgierza. Na ul. Gałczyńskiego dziury nadal są, trzeba tam jeździć slalomem. Radny nie rozumie tej sytuacji, bo powiat przekazał środki miastu, miasto mówi, że nie ma już środków. Jeżeli tych środków było za mało przekazanych to trzeba je przekazać chociażby z akcji zima i egzekwować te naprawy od miasta. Nikt się nie będzie zastanawiał czy droga jest w zarządzie miasta, czy jest drogą powiatową i powiat powinien o jej stan zadbać. Prosił, aby tą sprawą się zająć.

Członek Zarządu zapewnił, że temat ten przekaze Staroście. Nie wie, jak jest w przypadku Zgierza, ale może odnieść się do Miasta Główna, z którym też jest podpisane porozumienie i też dostaje środki na bieżące utrzymanie dróg powiatowych na terenie Główna. I tam drogi powiatowe są wysprzątane, połatane, linie są wszystkie pomalowane. Tak jest zrobione, aż się przyjemnie po Głównie jeździ.

Radny Michał Pieruń powiedział, że chciałby żeby tak też było w Zgierzu. Zwrócił uwagę, że tylko 34% środków było wykorzystanych na akcję zima. Zatem można przeznaczyć, z tych zaoszczędzonych środków, pieniądze na łatanie dziur na drogach powiatowych w Zgierzu.

Radny Władysław Sobolewski przypomniał, że kiedyś pytał Starostę, czy pilnujemy tego na co wydawane są przekazane środki.

Członek Zarządu poinformował, że każda gmina, z przekazanej dotacji na bieżące utrzymanie dróg powiatowych, rozlicza się fakturami. Poprosił naczelnika Wydziału Drogownictwa o podanie, jak wygląda w tej chwili wykorzystanie środków w Zgierzu.

Naczelnik Wydziału Drogownictwa Starostwa Powiatowego w Zgierzu Robert Kowalski podał, że zgodnie z porozumieniem pierwsza transza przekazanych środków miała być rozliczona do końca czerwca. 10 lipca miało być finansowanie kolejnej transzy. Zgierz już się zwrócił do powiatu z rozliczeniem pierwszej transzy, rozliczenie po pewnych perturbacjach zostało dokonane i już jest przygotowywany aneks, żeby przyspieszyć drugą transzę płatności. Rozliczenie dokonywane jest na podstawie przedłożonych faktur z każdej wykonanej czynności. Należy podkreślić, że stan dróg w Zgierzu pozostawia wiele do życzenia, to są zaniedbania wieloletnie.

Radny Zbigniew Antczak był zainteresowany, jaki jest koszt uzupełnienia dziury w asfalcie. Mając te dane można wyliczyć, jakie są możliwości wykonania robót w ramach przekazanych środków.

Naczelnik oznajmił, że w tej chwili nie posiada takich danych, musiałby to sprawdzić.

Nawiązała się dyskusja odnośnie utrzymania dróg powiatowych przez samorządy gminne w ramach podpisanych porozumień i przekazywanych na to zadanie dotacji.

Przewodniczący Komisji zwrócił uwagę, że na drogach powiatowych na terenie gmin: Parzęczew, Ozorków i Aleksandrów Łódzki dziury łatanie są fatalnie. To są naleśniki 1,5 do 2 cm ponad asfalt. Zadanie to wykonuje jedna firma. Mówią, że jest gruba masa bitumiczna. Jeżeli tak ma być robione, to szkoda naszych pieniędzy.

Naczelnik podkreślił, iż wie o tym. Było przekazanie placu budowy, wykonawca został poinformowany o jego obowiązkach. On wszystko doskonale wie, ale niestety to jest firma nieznana nam, ona musi się uczyć. Tego co zostało zrobione do tej pory naczelnik jeszcze nie odebrał i nie odbierze dopóki nie zostanie zrobione tak, jak jest w specyfikacji. Wczoraj rozmawiał z właścicielem firmy, ma zmienić uziarnienie mieszanki, bo faktycznie to jest jedenastka, a na remonty powinna być albo piątka, albo ósemka. Poza tym łaty mają być obrabiane, smarowane, uzupełniane i ponownie smarowane.

Przewodniczący Komisji zgłosił do wykonania: przy skrzyżowaniu w Parzęczewie zebrać łąkę; na obrzeżach przy kościele jest 15 cm zgrubienie, co stwarza duże zagrożenie; droga w kierunku Mariampola przy lesie trzeba sfrezować korzenie. Radny na miejscu może pokazać dokładnie, o co chodzi.

Naczelnik przyznał, że jeżeli chodzi o korzenie to oczywiście trzeba to zrobić, ale na pewno nie tą brygadą, tylko w ramach bieżącego utrzymania.

Radny Dominik Gabrysiak potwierdził, że praca wykonywana przez tę firmę jest źle. Następnie radny wracając do tematu porozumień na bieżące utrzymanie dróg powiatowych zauważył, że drogi są w różnym stopniu zniszczone, w jednym miejscu jest droga, na której są trzy dziury, a w drugim miejscu tych dziur jest znacznie więcej. Dlatego kwoty dotacji trzeba dostosować do warunków.

Radny Zbigniew Antczak zwrócił się do naczelnika o naprawę wjazdu z ul. Andrzeja do ul. Piłsudskiego w Zgierzu. Był tam asfalt, w tej chwili jest zabruk, który już się zapada w 1/3 części około 10 cm. Prosił, żeby to zrobić w miarę w szybkim czasie, bo jest to niebezpieczne, można uszkodzić samochody. Następnie radny zapytał, czy organizacja ruchu na ul. Piłsudskiego zatwierdzana jest przez powiat, czy przez miasto. Przy posesji 31 był rozszerzony chodnik, po to żeby były miejsca do zatrzymania się. Okazuje się, że zostały ustawione znaki zakazujące zatrzymywanie się na tym odcinku. Nie wie, kiedy i na czyj wniosek zostały postawione te znaki przy tej posesji.

Radny Dominik Gabrysiak nadmienił, iż na poprzedniej Komisji podnosił temat remontu ul. Tkackiej w Ozorkowie. Starosta wskazał, że będzie dzielona nadwyżka budżetowa i że tę chęć współpracy ze strony Spółdzielni Mieszkaniowej w Ozorkowie odnośnie partycypacji w kosztach remontu tej ulicy, musi mieć na piśmie. Radny takie pismo już posiada i przekaże je Staroście.

Radny Piotr Szewczyk zwrócił się do naczelnika, żeby bardziej pilnować jakości wykonania prac zleconych. Żeby nie odbierać robót i nie płacić za nie, jeżeli nie będą wykonane zgodnie ze specyfikacją.

Ad. 7

Przewodniczący Komisji dokonał zamknięcia 20 posiedzenia Komisji Rozwoju Gospodarczego i Infrastruktury Przestrzennej.

Na tym protokół zakończono.

Protokołowała